

IRENEUSZ IREDYŃSKI

„Żegnaj Judaszu”

Reżyseria Jolanta Słobodzian, scenografia Marek Grabowski, realizacja tv Stanisław Zajączkowski.

(emisja 30.10.80 r. — OTV Kraków, Teatr Faktu i Sensacji)

W czwartkowym Studio Faktu i Sensacji — rarytas całkiem serio. Najlepsza jak dotąd rzecz Iredyńskiego (z roku 1965) uznana i znana dzięki wielu realizacjom w teatrze, a przede wszystkim inscenizacji Konrada Swinarskiego z roku 1971. Debiut Jolanty Słobodzian w tv (opieka artystyczna prof. Stanisław Wohl), okazał się ze wszech miar udany, a wybór — dzisiaj — tej pozycji — kolejną okazją do refleksji polityczno-moralnych.

Wyraźnie stylizowana na biblijny młt opowieść o Judaszu, który tak bardzo chcąc pozostać wierny sprawie, w końcu ją zdradza, tym samym uwiarygodniając podejrzenia swoich kolegów, dawno nie ufających mu — zyskała w krakowskich aktorach bohaterów wspaniale pełnych, o różnorodnych motywacjach postępowania. Jerzy Trela, tytułowy Judasz; komisarz — Edward Lubaszenko, Jan — Jerzy Radziwiłłowicz, Piotr — Wiesław Wójcik, wreszcie Młodziutka Błada — Elżbieta Karkoszka: kwintet najprzedniejszy aktorsko, satysfakcjonujący w każdej scenie i ujęciu.

A refleksja końcowa? Zawsze to samo pytanie: czy jest na tym świecie miejsce dla uczciwego człowieka? Albo inaczej: kiedy lojalność może być... także nieuczciwa, lub co najmniej ślepa, sprzeczna z goryczą narastającej świadomości. I czy mimo wszystko, ta kaleka lojalność nie okazuje się być — najważniejsza?

TERESA KRZEMIEN